

10 gr.

ABC

W

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 382 A

Warszawa, piątek 3 grudnia 1937 r.

Rok XII

Kawalerski wieczór Koła O. Z. N.

O świętości, nocy św. Bartłomieja i dychawicznej szkapie kapitalistycznej Na końcu bez alkoholu

Kilkomiesięczne ferie parlamentarne napełniły posłów sejmowych niemalym wigorem, to też byliśmy świadkami mów o pozycjach, przypominających żywo czasy tak zwanego „sejmowładztwa”.

OZON „RZECZOWY” WOBEC RZĄDU

Zainteresowanie wzbudzała w pierwszym rządzie oczekiwana deklaracja Koła parlamentarnego Ozonu. Deklarację wygłosił prezes Koła p. Świdziński, w której zawiadomił o powstaniu Koła parlamentarnego O. Z. N. i określił stosunek Koła do rządu.

„Stosunek nasz do prac rządu — mówił — będzie zawsze rzeczowy z zachowaniem pełnej niezależności w oświeceniu jego działalności. Każdy pozytywny wysiłek rządu zmierzający do powiększenia siły bogactwa i znaczenia Polski, spotka się z poparciem Koła”.

W OBRONIE KONSTYTUCJI

Niemalą sensację wywołało

wystąpienie generała broni pos. Żeligowskiego, przeciwko okólnikowi premiera Składkowskiego, stwierdzającemu, że drugą osobą w państwie jest p. marszałek Smigły - Rydz. „Konstytucja — mówi gen. Żeligowski — przewiduje inną gradację: Prezydent, rząd, parlament, wojsko”. Jakaż zaszła konieczność, by ten stan rzeczy zmieniać? Jeżeli w szeregach najważniejszych czynników w państwie odstępuje się od zasad Konstytucji, to cóż mamy mieć świętego? To, co się obecnie stało na terenie Sejmu, powstanie OZN jest dalszym ciągiem odstępowania od ram konstytucyjnych. Taka polityka jest wysoce fałszywa. W takich podciąganiach, jak okólnik p. premiera i fakt powstania Ozonu na terenie Sejmu, daje wyczuć odgłosy, że grupa ta chce mieć wpływ i nadal na politykę państwa i to wbrew konstytucji. O bóg legionowy odejście, stanie się opozycją, skonsoliduje się i wtemczas odegra wielką rolę na terenie państwa. Gdy będziemy

się zastanawiali, czegośmy przez ostatnich 11 lat nie zrobili, to musimy stwierdzić, że dotychczasowe rządy straciły zaufanie społeczeństwa. Powszechnie daje się odczuwać atmosfera nieufności, a to dlatego, że warstwy rządzące składające się z dobrych Polaków i ludzi uczciwych, wchłonęły w siebie, różnych karierowiczów, nie mających z ideą dobra państwowego nic wspólnego.

KARIEROWICZE I LUDZIE UCZCIWI

Marsz. Car: — Proszę pana generała o bliźsze sformułowanie zarzutu karierowiczostwa. Czy miał pan na myśli, że karierowicze znaleźli się w rządzie?

Gen. Żeligowski: — Nie, właśnie podkreślam, że w rządzie są ludzie uczciwi. Ale na różnych stanowiskach znaleźli się ludzie, którzy dostosowali się do obecnych warunków, stali się ultra pilsudczykami i ultra legionistami, mimo, że w legionach nigdy nie byli. W urzędach i w życiu zapanała niezdrowa atmosfera,

wyrażająca się w kulcie polityki rządowej.

Nadmienić trzeba, że p. gen. Żeligowski przed wygłoszeniem

(Dokończenie na str. 3-ej)

MIŁA NIESPODZIANKA CZEKA NA WAS DZIECI!

Szukajcie jej w najbliższych numerach A. B. C.

Otwieramy zbiorke na święta dla bezrobotnych narodowców

Nadchodzą święta Bożego Narodzenia. Pragniemy, jak w roku ubiegłym przyjść w tym okresie z pomocą bezrobotnym narodowcom i ich rodzinom.

Zwracamy się więc znowu z gorącym apelem do Czytelników „ABC”, aby zechcieli wziąć udział w naszej akcji. Każda ofiara, choćby najdrobniejsza, jest

pożądana.

Wierzmy, że wezwanie nasze nie pozostanie bez echa. Radosny nastrój dni świątecznych wzmoże wśród Was, Czytelnicy, przeświadczenie, że dzięki Wam trochę radości zaznają również żyjące w beznadziejnym smutku i nędzy rodziny bezrobotnych narodowców.

Akcję rozpoczynamy wcześniej, pragnąc ułatwić Czytelnikom przygotowanie i składanie ofiar. Zarówno paczki, jak ofiary pieniężne przyjmuje kantor „ABC” w Warszawie, al. Jerozolimskie 3a w godzinach od 9 rano do 7 wieczorem. Czytelników na prowincji prosimy o przysyłanie ofiar pocztą.

Bomby i rewolwery miały być użyte przeciw komunistom Wyrok w procesie zamojskim w piątek

ZAMOŚĆ, 2. 12. (Tel. wł.). W drugim dniu głośnego procesu w Zamościu składa wyjaśnienia osk. Kazimierz Rzewuski.

ZEZNANIA OSK. RZEWUSKIEGO

Oskarżony nie chce atakować prokuratora Boryczko, jakkolwiek

wiek zna jego bezwzględne metody badania, dlatego że prokurator jest atakowany przez komunistów.

Osk. przyznaje, że kazał zrobić bomby, ale jedynie celem demonstracji w ośrodku wybitnie komunistycznym w Izbicy.

Rzewuski wydał Plizdze 5 re-

wolwerów, nakazując użyć tylko w wypadku rozruchów komunistycznych. Jednak cała sprawa bomb i rewolwerów nie miała żadnych cech organizacji. Osk. usiłował nabyć rewolwery drogą legalną, musiał ostatecznie kupić 13 rewolwerów nielegalnie. Wszystkie dał Plizdze.

STAROSTA TOMASZOWSKI

Osk. Rzewuski charakteryzuje dalej stosunki administracyjne w pow. tomaszowskim. Osk. twierdzi, że starosta tomaszowski prześladował narodowców, „ze specjalną zacieklnością tępiąc pracę narodową”. Szczególnie prześladowani byli Gliński i Mayer, jako prowadzący energiczną akcję narodową.

PROWOKATOR

Św. Wiśniewski b. wójt stara się oskarżyć Str. Nar. a wybielić osk. Plizgę. Św. należał do B. B. i twierdzi, że w S. N. było wielu ludzi nieuczciwych, ale nikt go wymienić nie umie.

Osk. Rzewuski stwierdza, że Wiśniewski był zamieszany w sprawę zrywania polskich flag i zamachu na Rzewuskiego. W procesie Kuleszy udowodniono św. rolę prowokatora.

PLIZGA SPOLICZKOWANY

Św. adw. Barski stwierdza, że Str. Nar. było zwalczone bezwzględnie przez czynniki administracyjne.

Po zeznaniach adw. Paprocki zgłasza meldunek, iż osk. Plizga namawiał św. Rawskiego do składania korzystnych dla niego zeznań. Członek S. N. Kołodziej siysząc to spoliczkował Plizgę i został za to aresztowany.

EKSPERTYZA

Inż. Waligóra biegle zgłoszony przez obronę stwierdza, że ekspertyza w Lublinie była wadliwie i niedokładnie wykonana. Potwierdza to plut. Dziuba.

Z kolei rozpoczęły się przemówienia stron. Wyrok zapadnie dzisiaj.

J. K.

Na froncie walki o ghetto Niebywałe wystąpienia prof. Kridla

Na Politechnice lwowskiej rektor wydał następujące zarządzenie:

„Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się na wszystkich wydziałach Politechniki lwowskiej we środę 1 grudnia 1937 roku. Studenci będą zajmowali na salach te same miejsca, które zajmowali przed zawieszeniem wykładów, t. j. przed dniem 1 listopada b. r. W razie ewentualnych trudności lub wątpliwości w tej sprawie, studenci są obowiązani przedstawić rektorowi tę sprawę do rozstrzygnięcia”.

To rozporządzenie przekreśliło właściwie sprawę ghetto na Politechnice lwowskiej, przed 1 listopada bowiem nie było formalnie ghetto na uczelni. Młodzież narodowa poruszona wskutek takiego stanowiska rektora zwołała doradcznie wiec, na którym uchwalono bezwzględnie kontynuować walkę o ghetto.

We środę odbył się na lwowskiej Politechnice wiec wszystkich narodowych organizacji akademickich. Wiece zgromadziły tłumy studentów. Uchwalono wstrzymać się chwilowo z dalszą akcją bojową wobec studentów żydowskich i czekać na to, jak w praktyce wyglądać będą ostatnie zarządzenia rektorów

Pomimo uspokajających uchwał młodzież narodowa biokowała wszystkie wejścia na Politechnice lwowskiej, nie wpuszczając żydów na wykłady.

Na Akademii Handlu Zagranicznego rektor przedłużył zawieszenie wykładów aż do odwołania. Na Akademii Medycyny Weterynaryjnej wykłady w dalszym ciągu są zawieszone.

Ks. Wójcicki, rektor U. S. B., nie przyjął delegacji studentów żydów, odsyłając ją do sekretarza. Żydzi podnieśli z tego powodu wielki gwałt.

Ogromne oburzenie wywołało wśród młodzieży polskiej i całego społeczeństwa wileńskiego nie-

zwykle postępowanie znanego filosemity prof. Kridla.

Gdy prof. Kridl zapytał na wykładzie żydów dlaczego stoją, a ci odpowiedzieli, że nie chcą siedzieć po lewej stronie, wówczas prof. Kridl oświadczył:

„studenci żydowscy mogą sobie usiąść gdzie chcą i gdzie jest wolne miejsce, po lewej lub po prawej stronie sali wykładowej.

Gdy oburzona młodzież narodowa zaczęła protestować, wskazując, że w sali wisi rozporządzenie rektora, wprowadzające podział miejsc, prof. Kridl wyszedł wówczas na chwilę z sali, sprzątnął woźnego i polecił mu zwrócić rozporządzenie, a następnie

polecił żydom zająć wolne miejsca.

Oburzona młodzież burzliwie demonstrowała przeciw prof. Kridlowi.

„Polska bez proletariatu”

Już w najbliższych dniach wyjdzie z druku broszura Dr. Wojciecha Zaleskiego p. t. „Polska bez proletariatu” nakładem Biblioteki Społeczno — Politycznej A. B. C.

„Polska bez proletariatu”

Myśl polityczna w Polsce pracuje w przyspieszonym tempie. Bo też ma przed sobą wielkie zadania do spełnienia. Musi stworzyć wizję Nowego Ładu, musi stworzyć program głębszej przebudowy Polski dzisiejszej.

W tej pracy można pochwalić się już pewnymi zdobyczami, można stwierdzić, że niektóre kwestie znalazły już rozwiązanie, że znane już od paru lat zasady narodowo - radykalne mają w szeregu zagadnień konkretny i praktyczny wyraz.

Ale, niestety, dotychczasowy dorobek myśli narodo - radykalnej nie jest dostatecznie znany w szerokich masach społeczeństwa polskiego. W miarę sił i skromnych możliwości pismo nasze stara się propagować i popularyzować te hasła w najszerszych warstwach. Ale z natury rzeczy

możliwości dziennika są w tej dziedzinie ograniczone. Musi on przede wszystkim zajmować stanowisko w sprawach bieżących, musi oświecać zagadnienia dnia dzisiejszego i to nie tylko zagadnienia polityczne, ale i społeczne, gospodarcze i zawodowe.

Dlatego też, chcąc jak najszerszej rozpowszechnić programi narodowo - radykalny w całym społeczeństwie polskim, przystąpiliśmy do wydania popularnej biblioteczki politycznej „ABC”. Jesteśmy przekonani, że właśnie ta forma propagandy dotrze do każdego Polaka, wskaże mu drogę wyjścia z dzisiejszego bezwładu, w ciemną burzliwą noc zimową postawi mu przed oczyma gwiazdę nadziei lepszego jutra.

Będzie to biblioteczka naprawde tania, by każdy Polak mógł się zdobyć na jej naby-

cie. W zasadzie broszurka będzie kosztowała tyle, co pismo codzienne — 10 groszy. Może to wywołać pewne niezadowolenie wśród niektórych, którzy mogliby uważać, że taka niska cena nie odpowiada powadze tematu. Nie chcemy zwracać uwagi na tego rodzaju zarzuty. Broszury nasze mają trafić do najuboższych, dla których 10 gr. to jednak wartość przeszło ćwierć kilo chleba, a którzy tylko z trudem na chleb codzienny się zdobywają.

Pierwszy tom naszej „Biblioteczki”, który już wyszedł z pod prasy, napisany jest przez dra Wojciecha Zaleskiego, nosi tytuł „Polska bez proletariatu”, poświęcony jest więc temu zagadnieniu, które wybijają się na czoło programu narodowo - radykalnego: w walce z niewolą i najemnictwem

Nie będziemy streszczać tej broszury. Każdy czytelnik „ABC” oczywiście ją przeczyta. Chcemy tylko zacytować zakończenie tej broszury:

„Dlatego wierzymy, iż znajdują się nieprzeliczone szeregi Polaków, którzy wraz z nami poprowadzą naród po szlakach prawdziwej wielkości. Bo tacy już są Polacy: niszczą wzajemnie swe siły w jałowych i próżnych sporach, jedni z nich wyzyskują swe stanowiska, gnusnieją w nieróbstwie, a często dla brudnego zysku sprzedają swe sumienia, inni tchórzliwie chowają głowy w piasek i nie mają siły twardego przeciwstawienia się znu. Ale nagle przychodzi wstrząs — wstrząs, jakich wiele już było w dziejach naszego Narodu — wstrząs będący, według słów Wieszcza, tą siłą fatalną, która zjadaczy chleba w aniołów zamienia”.

Z tą wiarą, że, przez ruch narodowo - radykalny dojdzie w Polsce do lepszego jutra, z tą wiarą, że popularne broszury „ABC”, przyczynią się również do zbliżenia wstrząsu przystępujemy do tej nowej formy propagandy.